

WYDAWNICTWO POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

SĘDZIA

NR 3/2024



KOBIETY

Michalina Diakowi i Julia Bukarowicz opowiadają o kulisach mistrzostw Europy U-19.

CORE POLSKA

Ruszyła nowa edycja flagowego szkoleniowego projektu KSPZPN.

SĘDZIOWSKI JĘZYK ANGIELSKI

Wyjaśniamy, jak skutecznie analizować sytuacje sędziowskie w języku angielskim.



PO RAZ PIERWSZY W HISTORII

**DAMIAN GRABOWSKI JEST PIERWSZYM POLSKIM SĘDZIĄ FUTSALU,
KTÓRY WYSTĄPIŁ NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA.**

Łączy nas piłka

PRECISION ON POINT

PHANTOM  GX



Regularnie gościmy na mistrzostwach

Jesteśmy świeżo po mid-season check, gdzie szkoleniowo skoncentrowaliśmy się na starciach bramkarzy z rywalami w polach karnych. Wypracowaliśmy wartościowe wnioski, które powinny przełożyć się na tę samą linię interpretacyjną wśród wszystkich arbitrów. Relację z naszego zgrupowania przeczytacie oczywiście w tym wydaniu „Sędziego”.

Z okładki wita Was Damian Grabowski. Pierwszy polski sędzia, który wystąpił na mistrzostwach świata w futsalu. To kolejne przełomowe wydarzenie w ostatnich latach, z którego jesteśmy bardzo dumni. Brawa należą się Damianowi, ale też całemu zespołowi futsalu, na czele ze sternikiem – Sebastianem Stawickim. Bardzo dumni jesteśmy także z Michaliny Diakow i Julii Bukarowicz. Nasze reprezentantki doszły aż do półfinału mistrzostw Europy kobiet U-19.

Sporo przeczytacie w tym wydaniu o naszych projektach szkoleniowych. Za nami druga edycja CORE Polska Kobiety, ruszył również nasz program mentorski. Cieszę się, że prowadzący dbają o rozwój naszej kobiecej części zespołu. Do udziału zaproszono aż 4 sędzie. Jeśli już jesteśmy przy kobietach – na fantastyczny pomysł wpadły nasze koleżanki z KS Wielkopolskiego ZPN. To pierwszy przypadek w historii, gdy sędzia zagrała w kobiecym Pucharze Polski. To najlepszy dowód na to, że lubimy wspólnie działać na boisku – nie tylko jako sędzie, ale też jako zawodniczki... Podsumowaliśmy karierę Marka Opalińskiego. Ten niezwykle solidny arbiter ma na swoim koncie występ w Ekstraklasie. Kto wie, jak potoczyłaby się jego kariera, gdyby nie kontuzja ścięgna Achillesa. Rodzinne tradycje sędziowskie kontynuuje syn Mar-



ka – Amadeusz. W domu ma bardzo dobre wzorce do naśladowania.

Na łamy „Sędziego” wraca Kornel Paszkiewicz i jego rubryka z sędziowskim treningami językowymi. Nie muszę Was przekonywać jak istotnym elementem naszej działalności jest dwujęzyczność. Podczas tej lekcji Kornel wyjaśni Wam jak skutecznie omawiać sytuacje boiskowe w języku angielskim.

TOMASZ MIKULSKI
Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN

**Kolejny numer
„Sędziego”
ukaze się
w grudniu 2024 roku**

Wydawca: POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7, 02-366 Warszawa
tel. +48 732 122 222; fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpnp@pzpn.pl; wsparcie@pzpn.pl

Zespół redakcyjny: Jakub Jankowski (redaktor naczelny), Hubert Augustyniak, Szymon Cienki, Przemysław Majer, Maciej Górski.

Projekt okładki i skład graficzny: Piotr Przychoźdeń.

Foto: Cyfrasport, archiwum PZPN, archiwum prywatne, East News, 400mm, Julian Pasek.

Sędziowie analizowali ataki bramkarzy w walce o górne piłki

SĘDZIOWIE KS
PZPN AKTYWNI
WYKORZYSTALI
PRZERWĘ
W ROZGRYWKACH
PKO BP EKSTRAKLASY
I BETCLIC 1. LIGI.
W WEEKEND 12-13
PAŹDZIERNIKA SPOTKALI
SIĘ NA ZGRUPOWANIU
SZKOLENIOWYM
MID-SEASON CHECK
W SPALE. OBECNI BYLI
ARBITRZY, KTÓRZY
PROWADZĄ MECZE NA
TRZECH NAJWYŻSZYCH
POZIOMACH
ROZGRYWKOWYCH.
GŁÓWNYM TEMATEM
SZKOLENIOWYM BYŁY
ATAKI BRAMKARZY
W WALCE O GÓRNE PIŁKI.

– To temat, który w ostatnim czasie wzbudza najwięcej dyskusji w świecie piłkarskim. Zdajemy sobie sprawę jak trudne jest to zagadnienie, ale jednocześnie chcemy, żeby dla piłkarzy, trenerów, działaczy i kibiców, było ono czytelne w kontekście podejmowanych decyzji przez sędziów. Po zgrupowaniu mamy wypracowane konkluzje i interpretacje, które są zgodne z tymi prezentowanymi

przez UEFA – mówi Tomasz Mikulski, Przewodniczący KS PZPN. Sędziów podzielono na dwie grupy. Pierwsza przyjechała do Spały w sobotę, a druga w niedzielę. Za każdym razem harmonogram zgrupowania był taki sam. Koncentrował się na trzech sesjach szkoleniowych w oparciu o analizę klipów wideo oraz jednej sesji treningu sprawnościowego. Poza wspomnianymi

rozważaniami o atakach bramkarzy, uczestnicy oglądali sytuacje z bieżących kolejek PKO BP Ekstraklasy, Betclit 1. ligi oraz Betclit 2. ligi.

– Mid-season check to stała forma naszych spotkań w przerwach na mecze piłkarskiej kadry. Wówczas mamy okazję, aby przedyskutować najważniejsze sytuacje i zdarzenia do sędziowskiej oceny. Oczywiście w trakcie rozgrywek spotykamy się co tydzień online, ale zgrupowanie stacjonarne ma swoje dodatkowe zalety – mówi Maciej Wierzbowski, Wiceprzewodniczący ds. szkolenia KS PZPN.

JAKUB JANKOWSKI



Pierwszy Polak na halowym mundialu

FIFA FUTSAL WORLD CUP
UZBEKISTAN 2024™



DAMIAN GRABOWSKI PRZESZEDŁ DO HISTORII. JEST PIERWSZYM POLSKIM ARBITREM FUTSALU, KTÓRY WYSTĄPIŁ NA HALOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA. TURNIEJ ROZEGRANO W UZBEKISTANIE, A WAŁBRZYSKI ARBITER POPROWADZIŁ W NIM DWA SPOTKANIA NA PARKIECIE. PO POWROCIE DO KRAJU ZDRADZIŁ KULISY FUTSALOWEGO CZEMPIONATU.

Mecze w największej hali Azji Środkowej

Grabowski poleciał na azjatycki mundial (rozgrywany od 14 września do 6 października) jako jeden z 10 arbitрів z Europy i był w tym gronie najmłodszy. Przed wylotem podkreślał, że każdy mecz – szczególnie na parkiecie – będzie traktował jako duże wyróżnienie. W Uzbekistanie Damian wylądował na 11 dni przed turniejem. Podróż trwała długie 14 godzin. Ze względu na zamkniętą przestrzeń powietrzną nad Ukrainą i Rosją lot do Taszkientu odbył się z przesiadką w Stambule. Zgrupowanie przed turniejem podzielono na dwie fazy. Pierwsze pięć dni miało charakter warsztatowy i obejmowało: przypomnienie najważniejszych zagadnień z najnowszych „Przepisów Gry w Futsal”, testy kondycyjne, test wideo oraz zajęcia praktyczne w hali. Kolejne dni sędziowie poświęcili już na praktykę. – Sędziowaliśmy towarzyski turniej, w trakcie którego każdy spędził minimum pół meczu na parkiecie. Ćwiczyliśmy na nim współpracę oraz używanie futsalowego VAR, czyli systemu VS (Video Support). Uczyliśmy się również przekazywania informacji o podjętej decyzji publiczności (tzw. announcement), tak by w trakcie meczu przy pełnej hali nie zjadł nas stres – wyjaśnia arbiter, który od 2023 r. jest sędzią FIFA FUTSAL Elite.

Jeżeli chodzi o atmosferę, to zarówno lotniska jak i dworce były w pełni obradowane informacjami o mundialu. Czuć było, że trwa impreza światowej rangi. Jednak futsal nie należy do narodowych sportów w Uzbekistanie i wypełnienie głównej areny mistrzostw – największej hali sportowej w Azji Środkowej – Humo Arena w Taszkientie, która może pomieścić ponad 12 tys. widzów, było wielkim wyzwaniem. W zasadzie tylko topowe mecze oraz te z udziałem gospodarzy, przyciągały na nią przeszło 10 tys. kibiców. W innych spotkaniach wypełniała się mniej więcej w połowie. Podobnie było na dwóch pozostałych arenach mistrzostw, które liczą po 4 tys. miejsc.

Bussem przez uzbeckie bezdroża

Bazą sędziów była stolica i główne miasto turnieju – Taszkient. Pozostałe dwie hale zlokalizowano w Bucharze – oddalonej o 4, 5h jazdy pociągiem oraz Andżanie, do którego lot trwał nieco ponad godzinę.



– Organizacyjnie wszystko było dopięte na ostatni guzik. Ten turniej przewyższał pod tym względem wszystkie inne na których byłem. Jeżeli pojawił się jakiś problem, był on natychmiast rozwiązywany – kontynuuje opowieść Grabowski.

Przed ostatnim meczem fazy grupowej doszło do ciekawej sytuacji. – Aby nie lecieć tym samym samolotem, którym podróżowały drużyny na to spotkanie i by wykluczyć ewentualne dyskusje na ten temat, FIFA zdecydowała, że polecimy na inne lotnisko, do którego musieliśmy dojechać prawie 3 godziny busem. W dodatku po uzbeckich bezdrożach. Było dość malowniczo, ale ostatecznie udało się bezpiecznie dotrzeć na miejsce – śmieje się 33-letni arbiter.

Sędziowie przez cały turniej mieszkali w jednym hotelu, poza dniami meczowymi. Wówczas kwatrowano ich w innych miastach. Każdy dzień rozpoczynał się od porannego

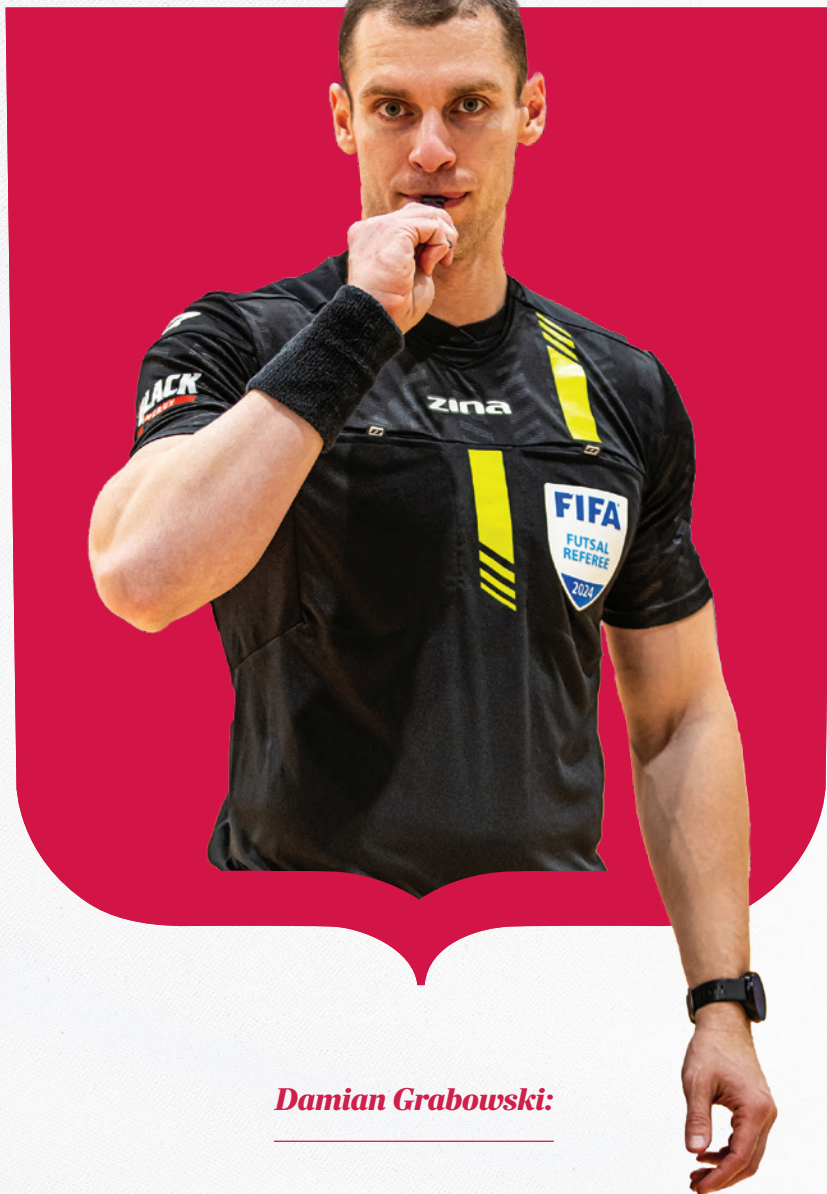
treningu. Zwolnieni z niego byli arbitrzy prowadzący w danym dniu zawody. Następnie wszyscy sędziowie oraz instruktorzy spotykali się by przeanalizować mecze z dnia poprzedniego. Po części obowiązkowej do dyspozycji sędziów pozostawał zespół fizjoterapeutów, siłownia oraz obiekty odnowy biologicznej. Nie brakowało jednak luźniejszych chwil: – W dniu bez meczu, po południu mieliśmy czas wolny. Można go było spożytkować dwójako, albo na zwiedzanie albo na oglądanie meczów kolegów. Jako debiutant wybierałem częściej tę drugą opcję, by zdobyć jak najwięcej doświadczenia. Mieszkaliśmy w centrum Taszkientu, więc na zwiedzanie poświęciłem pierwsze dni po przylocie, gdy jeszcze turniej się nie rozpoczął.

Nie brakowało też zabawnych akcentów. – Oficjalna maskotka mistrzostw przyszła do nas na salę i wręczała nam tradycyjne uzbeckie nakrycia głowy – tiubietiejki. I właśnie z tego

spotkania mamy chyba najlepsze zdjęcia z turnieju – podkreśla Damian.

Wspólny mecz z późniejszym finalistą

Polski arbiter poprowadził w fazie grupowej dwa mecze na parkiecie. Poza tym wystąpił trzykrotnie w roli sędziego technicznego i raz w roli sędziego czasowego. Turniej zainaugurował w parze z Ondrejem Cernym z Czech, w meczu Brazylia – Kuba. Podkreśla, że było to wymarzone spotkanie na debiut w mistrzostwach świata: – Brazylijczycy mieli spotkanie pod pełną kontrolą. My też trzymaliśmy je cały czas w ryzach. Kluczem było zachowanie koncentracji. Mecz skończył się wysokim zwycięstwem Canarinhos 10:0. Co było jednak bardzo ciekawe – w zachowaniu wszystkich drużyn czuć było pełny profesjonalizm. Postawa drużyn i oficjeli była wręcz wzorowa i mogła być świetną wizytówką. W zasadzie



Damian Grabowski:

Z obu meczów obserwator wystawił mi wysokie oceny, ale wiadomo, że to nie one były najważniejsze. Udało mi się uniknąć poważnych błędów. Byłem też bardzo chwalony za przygotowanie kondycyjne. Dla większości pozostałych sędziów z Europy, którzy są zdecydowanie bardziej doświadczeni, były to ostatnie mistrzostwa świata, więc spodziewałem się, że nie zostaną do końca turnieju. Nie sądziłem też jednak, że będę mógł uczestniczyć w nim tak długo.

tylko w jednym meczu musieliśmy pokazać trenerowi Tajlandii czerwoną kartkę i usunąć go z ławki rezerwowych za prowokacyjne zachowanie wobec przeciwników.

Drugim meczem Grabowskiego na parkiecie było spotkanie pomiędzy Tadżykistanem a Panamą, które poprowadził z Alejandro Martinezem Floresem z Hiszpanii – późniejszym rozjemcą wielkiego finału mundialu. Tutaj stawka była większa, gdyż był to ostatni mecz fazy grupowej. Zawodnicy z Ameryki Środkowej mogli wywalczyć awans do fazy pucharowej: – Mecz był wyrównany do 30-35 minuty, a potem Panamczycy odjechali rywalom. Mimo wysokiego zwycięstwa nie udało im się zakwalifikować do 1/8 finału przez gorszy bilans bramkowy.

W obu meczach pracę polskiego sędziego oceniał Włoch Massimo Cumbo, znany arbitrom futsalu KS PZPN z kursów FIFA, które regularnie odbywają się w trakcie przedsezonowych zgrupowań. Grabowski podkreśla przy tym, że ocena pracy sędziów na turnieju rangi mistrzostw świata jest bardzo wnikliwa: – Obserwator oceniał naszą pracę z wysokości trybun, ale w tym samym czasie trwała analiza telewizyjna. Drugi z obserwatorów siedział przed monitorem i na bieżąco wycinał klipy, które potem instruktorzy poddawali analizie. Z każdego meczu wyciągano kilka sytuacji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Szczegółowo analizowano też przypadki użycia systemu VS (Video Support). Wszystkie rozmowy sędziów w trakcie meczu były nagrywane. Słuchawkę miał również obserwator siedzący na trybunach. Rozmów sędziów można było też słuchać w dedykowanej dla nas sali hotelowej, gdzie transmitowano na żywo wszystkie mecze.

Zasmakować wschodniego płowu

Grabowskiemu w trakcie turnieju udało się odwiedzić wszystkie trzy miasta organizujące turniej. Zapoznał się z różnorodnością Uzbekistanu, który przeciętnemu kibicowi kojarzy się dość egzotycznie: – Taszkient jest bardziej nowoczesny, bliższy kulturze europejskiej. Natomiast Buchar czy Andżan, jako mniejsze miasta mają więcej azjatyckiego klimatu, co ma swój urok. Bardzo rzuca się w oczy niesamowita czystość na ulicach. Mimo suchego klimatu jest też bardzo zie-

lono, a trawniki i parki są na bieżąco nawadniane. W każdym mieście turnieju sędziami opiekowali się dedykowani oficerowie łącznikowi (RLO). W te role wcielili się uzbekcy sędziowie FIFA z dużych boisk. Polak szczególnie dobrze wspomina RLO w Bucharze – Akmalą Giyosova, który zabrał sędziów do tradycyjnej, miejscowej restauracji: – Udało się spróbować lokalnych smaków, w tym płowu – narodowej potrawy Uzbeków.

Chwalony za przygotowanie kondycyjne

Damian wrócił do Polski dopiero w trakcie fazy pucharowej, z czego jest bardzo zadowolony: – Ogólny odbiór mojego sędziowania był bardzo pozytywny. Z obu meczów obserwator wystawił mi wysokie oceny, ale wiadomo, że to nie one były najważniejsze. Udało mi się uniknąć poważnych błędów. Byłem też bardzo chwalony za przygotowanie kondycyjne. Dla większości pozostałych sędziów z Europy, którzy są zdecydowanie bardziej doświadczeni, były to ostatnie mistrzostwa świata, więc spodziewałem się, że nie zostaną do końca turnieju. Nie sądziłem też jednak, że będę mógł uczestniczyć w nim tak długo – puentuje sędzia z Wałbrzycha.

SZYMON CIENKI

SEBASTIAN STAWICKI
Przewodniczący Zespołu Futsalu
KS PZPN

Występ Damiana Grabowskiego na mundialu w Uzbekistanie należy jednoznacznie określić jako wielki sukces. Poprowadził wzorowo dwa mecze na parkiecie, był również chwalony za pracę w czterech kolejnych spotkaniach jako sędzia techniczny i czasowy. Jako debiutant, w dodatku najmłodszy ze wszystkich arbitrow, został w turnieju aż do fazy ćwierćfinałowej, co świetnie rokuje na przyszłość. Jestem przekonany, że ten występ na stałe włączył Damiana do ścisłej światowej czołówki i zaowocuje kolejnymi nominacjami na kolejne mecze i wielkie futsalowe turnieje.



W wielkiej rodzinie CORE

11. EDYCJA CORE POLSKA, SZTANDAROWEGO PROGRAMU KS PZPN. W PIERWSZYM Z DWÓCH SZEŚCIODNIOWYCH KURSÓW NIE BRAKOWAŁO POUCZAJĄCYCH SPOTKAŃ Z ABSOLWENTAMI POPRZEDNICH ROCZNIKÓW.



Tego też uczy CORE Polska. W sędziowskim życiu planujemy sobie różne rzeczy, ale jednocześnie musimy być przygotowani na zmiany i niecodzienne zdarzenia. Sędziowanie na kursie z zupełnie nowymi kolegami, z którymi znamy się od kilkunastu godzin, jest może mniej komfortowe niż zwyczajne obsady we własnym związku, jednak na pewno to rozwija. Trzeba się mocniej przyłożyć do przedmeczowego podziału obowiązków, trzeba być bardziej skoncentrowanym w roli asystenta, trzeba przypomnieć sobie z „Przepisów Gry”, co mówią one o obowiązkach sędziego technicznego.

W poprzednich 10 edycjach CORE Polska udział wzięło ponad 200 osób. W każdym sezonie było to 16 sędziów (po jednym z każdego województwa) plus stała kadra instruktorska. Do tego przez kilka sezonów przyjeżdżali zaproszeni obserwatorzy (spora część ich grupy na szczeblu centralnym przeżyła udział w CORE Polska), a w pierwszych latach również kamerzyści (gdy nie można było liczyć w pełni na nagrania klubowe). Potem różnie toczyły się losy poszczególnych członków CORE-owskiej rodziny. Zdarzało się, że kamerzyści przyjeżdżali po jakimś czasie już jako pełnoprawni uczestnicy. Część z nich już w ogóle nie sędziuje, za to część ma plakietkę FIFA (a spore grono absolwentów jest klasyfikowane w Top Amator A i B). Z kolei dwóch innych uczestników jest już obserwatorami III ligi. Pierwszym CORE-owcem, który dostał plakietkę sędziego międzynarodowego jest Damian Sylwestrzak (edycja nr 5). Instruktorzy mogą do dziś liczyć na jego pomoc przy kolejnych kursach – razem z Szymonem Łężnym (też edycja nr 5) przyjeżdżają na zgrupowania, prowadząc treningi taktyczne, z inscenizowanymi scenkami boiskowymi, ale też doskonaleniem różnych technicznych aspektów arbitrażu (m.in. odmierzanie 9,15 m, ocena wyjęcia piłki poza boisko).

Spodziewaj się niespodziewanego

Dokładnie tak samo było tej jesieni, w wielkopolskim Jarocinie, gdzie spotkali się uczestnicy obecnej edycji CORE Polska. Damian Sylwestrzak i Szymon Łężny jak zwykle nie zawiedli, urozmaicając program kursu i wnosząc bardzo dużo praktycznej wiedzy.

Oczywiście osią kursu było sędziowanie meczów przez kursantów i ich późniejsze, bardzo wnikliwe omawianie przez instruktorów. Sędziowie Top Amator C mogli zaprezentować się na spotkaniach Betclit 3. ligi, zaś dla kolegów mających tylko uprawnienia IV-ligowe przygotowano mecze w tej klasie. Niestety, ledwie kilka godzin przed wyjazdem na mecz Iskra Księginice – Lechia Dzierżoniów (IV liga dolnośląska) zespół Artura Borkowskiego dowiedział się, że meczu nie będzie. Był to akurat weekend, gdy przez ten rejon Polski przechodziła powódź i choć pod Lubinem warunki do gry były niezłe, to drużyna gości nie miała jak wyjechać z domu... Na szczęście w ostatniej chwili, dzięki olbrzymiej przychylności Wielkopolskiego ZPN, udało się przekierować CORE-owską ekipę na mecz V ligi pod Szamotułami. Wszystkie wytypowane zespoły sędziowskie mogły więc zaprezentować się na boisku.

CORE POLSKA 11_1 - Obsada MD1 (sobota, 14 września 2024)					
Zawody	Data	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Instruktor
Warta Sieradz – Jagiellonia II Białystok	14.09 (S)	Szymon Stypczyński	Łukasz Mucha Sebastian Piskorz	Kajetan Kasprzyk	Piotr Tenczyński Grzegorz Krzosek
Legia II Warszawa – Polonia Lidzbark W.	14.09 (S)	Michał Kramski	Artur Borkowski Paweł Dul	Daniel Bołoz	Jacek Walczyński
Sokół Aleksandrów Ł. – Stomil Olsztyn	14.09 (S)	Dawid Muc	Maciej Węgrzyk Michał Grabowski	Jakub Orzechowski	Jacek Walczyński
Lechia Zielona Góra – LKS Goczałkowice	14:09 (S)	Maciej Filip	Przemysław Berliński Dawid Szymański	Łukasz Olszewski	Julian Pasek
CORE POLSKA 11_1 - Obsada MD2 (niedziela, 15 września 2024)					
Zawody	Data	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Instruktor
Lech II Poznań – Gryf Słupsk	15.09 (N)	Kajetan Kasprzyk	Dawid Szymański Przemysław Berliński	Dawid Muc	Marcin Szulc Grzegorz Krzosek
Kłos Gałowo – Płomień Przyprostynia	15.09 (N)	Artur Borkowski	Łukasz Mucha Sebastian Piskorz	Michał Kramski	Jacek Walczyński
Dozamet Nowa Sól – Promień Żary	15.09 (N)	Łukasz Olszewski	Michał Grabowski Paweł Dul	----	Julian Pasek
Stal Jasień – Lubuszanie Drezdenko	15.09 (N)	Jakub Orzechowski	Maciej Węgrzyk Szymon Stypczyński	Daniel Bołoz	Piotr Tenczyński



Liga od kuchni

Podczas CORE Polska 3 mecz Warta Sieradz – Legia II Warszawa poprowadził Wojciech Myć. Warta dalej gra w III lidze (CORE-owscy sędziowie pod wodzą Szymona Stypczyńskiego też tam zawitali), ale Wojciech Myć jest już znacznie wyżej i ma znacznie więcej doświadczeń do przekazania.

On też spotkał się z uczestnikami obecnej edycji, choć tylko przez łącze wideo. W programie kursu znalazło się grupowe oglądanie w TV transmisji prowadzonego przez Wojciecha Mycia meczu Betclit 1. ligi ŁKS Łódź – Wisła Kraków, zaś dzień później sędziowie mogli „omówić” z nim ten występ. Zdarzyło się tam kilka trudnych sytuacji, na pewno wysłuchanie starszego kolegi, znanego z Canal+, miało dla nich dużą wartość szkoleniową. Była możliwość porozmawiania zarówno o poważnych sprawach (ręka, rzut karny, SPA/DOGSO), jak i często niewidocznych w telewizji kwestiach zarządzania zawodnikami i zawodami.

Do innego, niespodziewanego spotkania z byłymi CORE-owcami doszło podczas... meczu IV ligi lubuskiej Stal Jasień – Lubuszanin Drezdenko, sędziowanym przez ekipę z CORE 11. Otóż w zespole

gości występuje obecnie dwóch absolwentów CORE Polska z poprzednich edycji: Marcin Celejewski był uczestnikiem CORE 3, a Kamil Onichimowski – CORE 5. Teraz postawili na inną drogę w piłce nożnej. Obaj są podporami tego zespołu, a Celejewski nawet kapitanem. W meczu w Jasieniu pierwsze dwa napomnienia były właśnie dla nich (gra nierozważna, LOR), ale generalnie na boisku nie sprawiali problemów młodszemu kolegom, a po meczu chętnie stanęli do wspólnej fotografii.

Czekając na postępy

Edycja 11_2 już w maju 2025 r. Wtedy „na środek” wyjdzie ósemka sędziów, którzy teraz pełnią tylko funkcje asystentów. Ale zanim do tego dojdzie, przed kursantami pracujcie jesień i zima. Co dwa-trzy tygodnie instruktorzy spotykają się z nimi na tzw. videoCORE’ach – grupowym omawianiu klipów z różnych meczów. Wszystko po to, by wiosną zaprezentować się lepiej niż podczas jesiennej edycji kursu, a po paru latach doczekać się kolejnych ligowców i międzynarodowych.

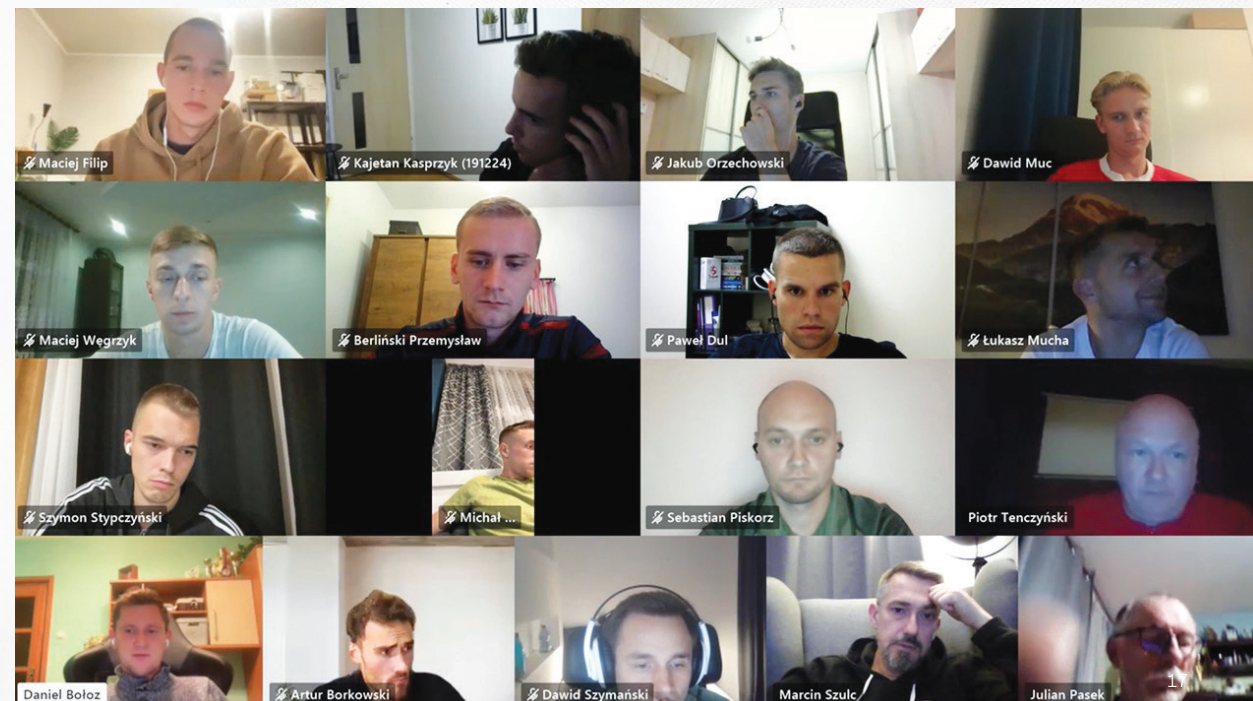
PIOTR TENCZYŃSKI

CORE POLSKA 11_1 - uczestnicy

Kajetan Kasprzyk	2004	Dolnośląski ZPN
Szymon Stypczyński	2000	Kujawsko-Pomorski ZPN
Łukasz Mucha	1993	Lubelski ZPN
Michał Kramski	1999	Lubuski ZPN
Przemysław Berliński	2001	Łódzki ZPN
Daniel Bołoz	1995	Małopolski ZPN
Dawid Muc	1999	Mazowiecki ZPN
Paweł Dul	1998	Opolski ZPN
Michał Grabowski	1996	Podkarpacki ZPN
Łukasz Olszewski	2004	Podlaski ZPN
Dawid Szymański	1999	Pomorski ZPN
Maciej Węgrzyk	1998	Śląski ZPN
Artur Borkowski	1997	Świętokrzyski ZPN
Sebastian Piskorz	1993	Warm.-Mazurski ZPN
Maciej Filip	1998	Wielkopolski ZPN
Jakub Orzechowski	2001	Zach.-Pomorski ZPN

CORE POLSKA 11_1 - instruktorzy

Marcin Szulc, Grzegorz Krzosek, Julian Pasek, Piotr Tenczyński, Jacek Walczyński



Litewska wyprawa zakończona półfinałem



SĘDZIA MICHALINA
 DIAKOW I ASYSTENTKA
 JULIA BUKAROWICZ BYŁY
 JEDYNYMI POLKAMI, KTÓRE
 ZAPREZENTOWAŁY SIĘ
 NA MISTRZOSTWACH
 EUROPY Kobiet DO LAT 19.
 NA TURNIEJU NIE BYŁO
 POLSKICH PIŁKAREK, ALE
 ŚWIETNIE SPISAŁY SIĘ
 WSPOMNIANE SĘDZIE.
 DIAKOW I BUKAROWICZ
 SĘDZIOWAŁY W PÓŁFINALE
 IMPREZY W SPOTKANIU
 ANGLIA – HISZPANIA.



Turniej finałowy rozegrano w dniach 14-27 lipca na Litwie. Polki znalazły się w gronie 16 sędzi FIFA powołanych na mistrzostwa. Nam opowiedziały o kulisach turnieju, samych przygotowań oraz odczuciach po lipcowej imprezie.

Sędziowskie szlify pod okiem Chorwatki

– O nominacji dowiedziałyśmy się od Przewodniczącej Kobiecego KS PZPN – Emilii Wnuk. Dosłownie kilka minut później telefony rozdzwoniły się na dobre. Zaczynały napływać informacje i gratulacje od powołanych sędzi z innych krajów, z którymi dobrze się znamy – wspomina Julia Bukarowicz, która od 2022 r. jest międzynarodową asystentką. – Dokładnie 2 lata wcześniej uczestniczyłam w mistrzostwach Europy do lat 17. Ostatni sezon był dla mnie naprawdę dobry. Brałam udział w programie mentorskim UEFA, który

zakończył się w lipcu. Moją mentorką była Snjezana Focic z Chorwacji. Przez rok intensywnie współpracowałyśmy poddając moje mecze wnikliwej analizie. Po cichu liczyłam na tę nominację, oczywiście cały czas ciężko na nią pracując – podkreśla Michalina Diakow od 5 lat sędzia międzynarodowa.

– Powołanie na taki turniej wiązało się ze spełnieniem licznych wymagań, które stawiane są przez UEFA. Jednym z nich był test interwałowy o wysokiej intensywności SDS (Single Double Single – przyp. red.). W moim przypadku zaliczenie miało miejsce podczas marcowego kursu UEFA dla sędzi Elite i I grupy w Lizbonie – kontynuuje Diakow.

– Dla asystentek testy zaliczeniowe były inne. Sprinty: CODA (Change of Direction Ability – przyp. red.) oraz ARIET (Assistant Referee Intermittent Endurance Test – przyp. red.). Przygotowania do turnieju w zasadzie nie różniły się wiele od tych, które

wykonujemy w trakcie sezonu. Mistrzostwa trwały jednak do końca lipca, kiedy w naszych rozgrywkach jest przerwa. Trzeba było trenować tak, by dobrze przygotować się do nadchodzącego sezonu, a jednocześnie być w pełni gotowości do meczów turniejowych. Dużą tutaj zasługą Grzegorza Krzowska, z którym byliśmy w stałym kontakcie. Mądrze i świadomie zarządzał on naszym treningiem nadzorując przygotowania – dodaje Julia Bukarowicz.

Turniejowa rutyna i meczowe wyzwania

– Sam turniej finałowy zorganizowany był na najwyższym poziomie. Niczego nam nie brakowało. Harmonogram dnia uzależniony był od sędziowanych meczów. Za przygotowanie fizyczne odpowiadało dwóch trenerów. Poza dniem meczowym codziennie rano miałyśmy trening na boisku. Nie musiały-

śmy się skupiać na jego rodzaju – wszystko było przygotowane, łącznie z podziałem na odpowiednie grupy. W hotelu miałyśmy do dyspozycji siłownię, z której korzystałam w dni, gdy byłam sędzią techniczną – opowiada Diakow.

– Kolejka turniejowa była podzielona na dwa dni. Dzień przed rozpoczynającą się kolejką miałyśmy odprawy, na których przekazywano nam szczegółowe informacje na temat drużyn, ich stylu gry, czy „troublemakerek”. Omawiałyśmy również sytuacje z innych meczów, aby być lepiej przygotowanym na to, co mogło nas spotkać w czasie naszych zawodów. Było też sporo czasu na korzystanie z odnowy - w hotelu była sauna i basen. W razie potrzeby była możliwość zamówienia sesji u fizjoterapeuty. Miałyśmy wszystko czego sędzia mógłby potrzebować: zaczynając od zróżnicowanej diety, poprzez trenerów prowadzących każdy

trening, kończąc na masażycie – podsumowuje Bukarowicz.

– Podczas turnieju prowadziłam dwa mecze. Pierwszym z nich był spotkaniem grupowym pomiędzy Hiszpanią a Irlandią. Dobra postawa zaowocowała nominacją na sędzię półfinału imprezy. Zmierzyły się w nim zespoły Anglii i Hiszpanii. Ponadto w dwóch meczach fazy grupowej pełniłam funkcję sędzi technicznej (Litwa – Francja i Irlandia – Holandia – przyp. red.) – zaznacza nasza sędzia międzynarodowa.

W odróżnieniu od sędzi, asystentki były nominowane na każdy mecz grupowy. Oprócz półfinału, który sędziowałam u boku Michaliny, uczestniczyłam w trzech spotkaniach: Hiszpania - Irlandia, Serbia - Anglia oraz Niemcy – Hiszpania – podkreśla Julia Bukarowicz.

Międzynarodowa integracja, poturniejowe wnioski i plany na przyszłość

– Wyjazd na turniej rangi mistrzostw Europy to przede wszystkim praca na boisku. Nie oznacza to jednak, że nie miałyśmy czasu, aby odpocząć od piłki oraz sędziowania. Hotel usytuowany był praktycznie w samym centrum miasta. Wraz z dziewczynami z innych krajów zwiedziłyśmy najważniejsze miejsca w Kownie. Grupa była bardzo zgrana, więc często wychodziłyśmy na kawę, czy oglądałyśmy mecze. Dużo czasu spędzałyśmy razem – opisuje międzynarodowa sędzia asystentka. Udział w tej imprezie jest to dla mnie dużą motywacją do dalszej

JULIA BUKAROWICZ

Ukończenie kursu: 2015 r.
Sędzia międzynarodowa: od 2022 r.
Liczba meczów międzynarodowych: 39
Debiut w Ekstralidze: 14.04.2018
Debiut międzynarodowy: 23.03.2022 (turniej U-17 w Kosowie),
rozgrywki seniorskie: 08.04.2022 (mecz Słowacja – Finlandia)



pracy. Zobaczyłam jak to wygląda od środka, jakie realia panują na turniejach finałowych oraz jak bardzo wyrównany jest poziom europejskich sędzi. Traktuję to jako ogromne wyróżnienie. Zaraz po mistrzostwach Europy jest to drugi, co do swojej rangi, turniej na starym kontynencie. Cieszę się, że wspólnie z Michaliną, mogłyśmy zostać po fazie grupowej i sędziować półfinał. Odbiegając nieco od aspektu sportowego to jestem pewna, że relacje, które tam się nawiązały zostaną ze mną na długo. Podsumowując krótko – „łączy nas piłka” – dodaje z uśmiechem Julia Bukarowicz.

– Udział w imprezie był dla mnie fantastycznym podsumowaniem roku intensywnej pracy z moją mentorką w programie mentorskim UEFA. Dwa lata temu sędziowałam półfinał turnieju U-17, teraz półfinał U-19. Wszystko zmierza w dobrym kierunku. Podczas spotkania półfinałowego byłam obserwowana przez Dagmar Damkovą, która w UEFA odpowiedzialna jest za sędzię. Jej cenne wskazówki na pewno zapoczątkują w kolejnych spotkaniach. Turniej na Litwie był dla mnie dużym wyróżnieniem. Dał mi też ogromną dawkę motywacji do dalszej pracy. Plany na przyszłość? Przede wszystkim życzyłabym sobie, żeby zdrowie dopisywało. Trwają turnieje europejskich klubowych rozgrywek, na które jeździmy, więc azymut jest już obrany – podsumowuje Michalina Diakow.

MACIEJ GÓRSKI

MICHALINA DIAKOW

Ukończenie kursu: 2009 r.
Sędzia międzynarodowa: od 2019 r.
Liczba meczów międzynarodowych: 65 (25 jako sędzia, 40 jako techniczna)
Debiut w Ekstralidze: 01.09.2012
Debiut międzynarodowy: 07.08.2019 (turniej eliminacyjny do Ligi Mistrzyń w Charkowie)





KOMISJA MENTORSKA
KOLEGIUM SĘDZIÓW PZPN
WYTYPOWAŁA GRUPĘ SĘDZIÓW I MENTORÓW,
KTÓRZY OD SEZONU 2024/2025 ROZPOCZĘLI ZE SOBĄ
ŚCISŁĄ WSPÓŁPRACĘ. CEL JEST JASNY
– PODNOSZENIE UMIEJĘTNOŚCI WYBRANYCH ARBITRÓW.
W TEJ EDYCJI UTWORZONO 14 PAR:
10 MĘSKICH ORAZ 4 KOBIECE.

Nowy Centralny Program Mentorski

Arbitrzy reprezentują grupy Top Amator B oraz C. Osiem osób jest w programie drugi rok, a pozostałe właśnie rozpoczęły swoją przygodę. Udział w CPM z założenia trwa dwa lata. Mentorów reprezentuje trzynastu mężczyzn i jedna kobieta – Beata Wosiewicz z Podkarpackiego ZPN. – Cieszy fakt, że dołącza do nas więcej sędziów oraz mentorek. Od trzech lat kobiety na stałe zagościły w programie i co ważne, tendencja jest wzrostowa. Wcześniej były to pojedyncze przypadki – opowiada opiekun całego projektu oraz Członek Komisji Szkoleniowej PZPN Tomasz Rusek.

Ścisła współpraca

Centralny Program Mentorski utworzono czerpiąc wzorce z UEFA. W przeszłości dobór sędziów był inny niż teraz. Szansę otrzymywali arbitrzy z najwyższych lig. – Aktualnie do programu są wybierani sędziowie Betclit 3. ligi (Top Amator C) oraz Betclit 2. ligi (Top Amator B), którzy awansowali w tym lub ubiegłym roku.

Celem jest doskonalenie warsztatu sędziowskiego, wspieranie arbitrow, którzy się rozwijają – przedstawia założenia programu Tomasz Rusek.

W przypadku doboru sędziów, nie ma znaczenia lokalizacja macierzystego kolegium sędziów. Głównym kryterium jest ocena potencjału sędziego dobierana na podstawie not meczowych. – Mój mentor Tomasz Płoski był pierwszą osobą, która otrzymywała ode mnie feedback po meczu. Mogłem od razu do niego zadzwonić z nurtującymi mnie pytaniami. Spotykaliśmy się regularnie na meczach. Omawialiśmy wszystkie spotkania w których brałem udział na szczeblu centralnym – wspomina pierwszy rok współpracy uczestnik programu Aleksander Borowiak z KS Wielkopolskiego ZPN.

Mentor = życiowy doradca

Pary mentorskie są dobierane ze względu na lokalizację. Mentor oraz sędzia powinni mieć możliwość spotykać się

jak najczęściej. Założenia są takie, aby przeprowadzić minimum dwie obserwacje mentorskie na rundę. Ponadto arbitrzy przesyłają każdą samoocenę do mentora i omawiają najważniejsze sytuacje. Kolejną formą praktycznego spotkania jest wspólna obserwacja na trybunach innego meczu na żywo, co umożliwia wymianę spostrzeżeń na bieżąco. Jak mówi Tomasz Rusek: – Mentor ma być także przyjacielem, którego sędzia zapyta o radę w każdym temacie, nie tylko sędziowskim. Czasami mecz nie zostanie poprowadzony tak jak chcemy z różnych powodów np. prywatnych. Mentor powinien być starszym kolegą czy doradcą życiowym, który chce poznać sędziego.

– Dzięki pracy Tomasza Płoskiego bardzo się rozwinąłem. Zmienił mój sposób myślenia. Patrzę teraz na zdarzenia boiskowe bardziej analitycznie. Dzięki współpracy poprawiłem obszary, o których wcześniej nie miałem pojęcia. Chciałbym bardzo podziękować za ten rok współpracy Tomaszowi Płoskiemu. Również za to, że mogłem zwrócić się o porady nawet w prywatnych kwestiach – opowiada Aleksander Borowiak.

Co ważne, mentor-sędzia pracują w tej samej parze przez jeden sezon. W kolej-

nym następuje zmiana, tak aby każdy miał możliwość współpracy z różnymi osobami.

Seminaria Mentorskie

Bieżący program ruszył na przełomie sierpnia i września. Jak wyglądała edycja 2023/2024? Zorganizowano zdalne seminarium, na którym Sebastian Tarnowski przeprowadził szkolenie pt. "Polityka dyscyplinarna – czyli jak nie wylać meczu z kąpielą?". Kolejne seminarium przygotowano również na spotkaniu na żywo. W marcu sędziowie oraz mentorzy przyjechali do Pruszkowa. Podczas zgrupowania wzięli udział w treningu Grzegorza Krzoska oraz uczestniczyli w zajęciach z samorozwoju pt. „Zarządzanie sobą w sytuacji stresowej. Efektywne komunikaty sędziowskie”. Ponownie poprowadził je Tarnowski, który zaprosił do współpracy trenerkę interpersonalną Annę Frąckiel.

– Łącznie przeprowadzono 51 obserwacji mentorskich. Wśród obszarów nad którymi pracowały zespoły najczęściej występowało: poruszanie, ustawianie, w tym stosowanie elastycznej diagonalnej, kary indywidualne, praca nad wizerunkiem, zarządzanie w strefach technicznych oraz ocena SPA/DOGSO – dodaje Tomasz Rusek.

To już za nami. Teraz kolejny sezon owocnej pracy.

PRZEMYSŁAW MAJER



SĘDZIA	LIGA	WIEK	ROK WPM	KS ZPN	MENTOR	KS ZPN
Aleksander Borowiak	Top Amator B	31	2	Wielkopolski	Tomasz Góreczny	Pomorski
Arkadiusz Nestorowicz	Top Amator B	31	2	Lubelski	Filip Robak	Świętokrzyski
Karol Wójcik	Top Amator B	28	2	Mazowiecki	Piotr Przybyłowski	Wielkopolski
Adam Kwapisiewicz	Top Amator C	24	2	Pomorski	Tomasz Płoski	Warmińsko-Mazurski
Mateusz Mastaj	Top Amator C	33	2	Podkarpacki	Jacek Walczyński	Lubelski
Adam Sekuterski	Top Amator C	31	2	Łódzki	Wojciech Krztoń	Warmińsko-Mazurski
Katarzyna Kupidura	Liga Kobiet	26	2	Mazowiecki	Remigiusz Lewandowski	Wielkopolski
Kinga Damps	Liga Kobiet	30	2	Pomorski	Tomasz Wojno	Podlaski
Maciej Kuropatwa	Top Amator B	23	1	Śląski	Mariusz Złotek	Podkarpacki
Szymon Rutkowski	Top Amator B	26	1	Kuj.-Pom.	Piotr Tenczyński	Mazowiecki
Jakub Kwinto	Top Amator C	25	1	Dolnośląski	Tomasz Radkiewicz	Łódzki
Jakub Chrzanowski	Top Amator C	27	1	Świętokrzyski	Piotr Brodecki	Łódzki
Julia Sierpowska	Liga Kobiet	22	1	Wielkopolski	Marcin Liana	Kujawsko-Pomorski
Marta Majszczyk	Liga Kobiet	33	1	Mazowiecki	Beata Wosiewicz	Podkarpacki

NAJBARDZIEJ
PERSPEKTYWICZNE
SĘDZIE W POLSCE
WZIĘŁY UDZIAŁ W II EDYCJI
KOBIECEGO CORE.
W CIĄGU TRZECH DNI
12 UCZESTNICZEK,
PODZIELONYCH
NA 4 ZESPOŁY,
SĘDZIOWAŁO MECZE,
TRENOWAŁO
I SZKOLIŁO SIĘ
POD OKIEM CZOŁOWYCH
EKSPERTÓW W KRAJU.
DALEKOSIĘŻNY PLAN
JEST TAKI, ABY PROJEKT
WYKREOWAŁ SĘDZIE,
KTÓRE W PRZYSZŁOŚCI
ZOBACZYMY NA
EUROPEJSKICH MECZACH.

Szukając młodych talentów

Główną ideą, która przyświeca organizatorom CORE Polska kobiet jest odkrywanie sędziowskich talentów i wskazanie im dalszej drogi. Jednocześnie program ma za zadanie wspierać i monitorować postępy w określonym odstępie czasu. Owocem CORE ma być stworzenie kolejnego pokolenia polskich sędzi, które będziemy oglądać na międzynarodowych boiskach.

Tegoroczny obóz odbył się w dn. 23-25 sierpnia w Pruszkowie. Historia zgrupowań dla najbardziej perspektywicznych sędzi w Polsce nie jest tak długa jak w przypadku mężczyzn, lecz jak podkreśla Emilia Wnuk, Przewodnicząca ds. Arbitrażu Kobiet, jest wiele pasji w tym, aby z roku na rok rozwijać ten projekt.

– W tym roku odbyła się druga edycja. W pierwszej chcieliśmy docenić wyróż-

CORE kobiet: sędziowska szkoła dla kolejnych pokoleń



niające się sędzie i tak też się stało. Teraz postanowiliśmy zmodyfikować zasady. Chcemy wyszukiwać talenty, młode sędzie, które są obecne na szczeblu centralnym. Dlatego ważnym czynnikiem jest wiek. Naszym celem jest stworzenie ścieżki rozwoju dla tych dziewcząt. Jeśli chodzi o sędzie „główne” to jest to wiek pomiędzy 22 a 25 lat, z kolei asystentki są jeszcze młodsze. W tym roku jedna z nich nie miała skończonych 20 lat – opowiada Emilia Wnuk.

Regionalny dobór zespołów

Najważniejszym elementem każdego zjazdu w ramach CORE jest mecz. Później jest on analizowany i omawiany, zarówno przez uczestniczki, jak i ekspertów sędziowskich. W przypadku CORE kobiet postawiono na równi rozwój boiskowy oraz pozaboiskowy. W ramach warsztatów poruszano zagadnienia związane ze zdrowym odżywianiem, w tym przede wszystkim dietą wśród sędziów. Istotnym zagadnieniem było spotkanie poświęcone treningom, by praca na bieżni czy siłowni przynosiła wymierne efekty na boisku. Na uwagę zasługuje również formuła programu, ponieważ zakwalifikowane sędzie podzielono na trzyosobowe zespoły.
– My pracujemy z czterema trójkami sędziowskimi. Staramy się je dobierać regionami, by te dziewczyny później mogły

wspólnie sędziować także poza CORE. Kolejne spotkanie zaplanowaliśmy na rundę wiosenną. Wtedy sprawdzimy, co się zmieniło w ich warsztacie. Tę metodę wykorzystaliśmy już w zeszłym roku i uznaliśmy, że jest optymalna. W tym roku uczestniczki sędziowały spotkania męskiej Centralnej Ligi Juniorów – dodaje Wnuk.

Wyróżnienie i jednocześnie szansa

Jedną z czterech sędzi podczas sierpniowego zgrupowania była Aleksandra Aniśko. Pochodzi z Wrocławia, a swoją karierę rozpoczęła w 2016 r. Obecnie sędziuje w Orlen I lidze kobiet. – CORE dla kobiet to świetny pomysł, który dopiero raczkuje. System podziału na zespoły jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ w oparciu o niego jesteśmy również obsadzone na mecze ligowe. Moje asystentki z CORE się już znały wcześniej. Ja z kolei miałam okazję wcześniej sędziować z jedną z nich. Sam CORE był bardzo miłym przeżyciem i z pewnością wykorzystam zdobytą wiedzę. Powołanie było dla mnie dużym wyróżnieniem i mam świadomość, że jest to duża szansa, którą można wykorzystać. Słowa uznania należą się całemu sztabowi, w szczególności Emilii Wnuk, która przez cały obóz nas wspierała – mówi Aniśko.



Inspiracja do dalszej pracy

Podczas II edycji CORE Polska kobiet w gronie instruktorów znaleźli się: Emilia Wnuk, Tomasz Wojno, Dariusz Koziół oraz Piotr Przybyłowski. Zaproszonymi gośćmi byli: Grzegorz Krzosek oraz dwie utytułowane sędzie międzynarodowe – Monika Mularczyk i Michalina Diakow.

– Dziewczyny miały możliwość nauki pod okiem świetnych warsztatowców i obserwatorów. Nie można również zapomnieć o Leszku Saksie, który jest integralną częścią naszego zespołu. Odpowiednio dobrani instruktorzy oraz goście zapewniają jakość przekazywanej wiedzy. Dodatkowo uczestniczki mogły spotkać się ze swoimi idolkami – Moniką i Michaliną. Rozmowy z nimi to dla nich wskazanie kierunku rozwoju. Ma to być nagroda, a jednocześnie przystanek w drodze po wyższe cele. Jeżeli widzimy, że robią postęp, to otrzymują obsadę na coraz lepsze mecze. Naszym zadaniem jest zainspirowanie ich do dalszej pracy. Mam nadzieję, że niedługo wszyst-

kie te dziewczyny będą miały możliwość zaprezentowania swoich umiejętności w rozgrywkach kobiecej Orlen I ligi, a w dłuższej perspektywie również Orlen Ekstraligi – kończy Emilia Wnuk.

HUBERT AUGUSTYNIAK

SĘDZIE:

Małgorzata Miniak (Śląski ZPN)
Aleksandra Aniśko (Dolnośląski ZPN)
Angelika Socha (Małopolski ZPN)
Kinga Lachtara (Podkarpacki ZPN)

ASYSTENTKI:

Zuzanna Foryt (Podkarpacki ZPN)
Barbara Prus (Podkarpacki ZPN)
Iwona Kapuścińska (Małopolski ZPN)
Aleksandra Hynej (Małopolski ZPN)
Izabela Bortkiewicz (Dolnośląski ZPN)
Magdalena Michalak (Wielkopolski ZPN)
Małgorzata Lose (Śląski ZPN)
Edyta Mazur (Śląski ZPN)



Pierwsza w historii kobieca drużyna sędzi w Pucharze Polski



BYŁO NIEDZIELNE SŁONECZNE POPOŁUDNIE,
DOKŁADNIE 25 SIERPNI. W WIELKOPOLSKIM WOLSZTYNIE
MIAŁ ZABRZMIEĆ GWIZDEK ARBITRA W MECZU KOBIECEGO
PUCHARU POLSKI. PO CHWILI PO RAZ PIERWSZY W HISTORII NA MURAWIE
WYBIEGŁA KOBIECA DRUŻYNA SĘDZI PIŁKARSKICH. DOKŁADNIE
Z KS WIELKOPOLSKIEGO ZPN. TO BYŁA SYTUACJA BEZ PRECEDENSU.



I etap: Organizacja

Od wielu lat rozgrywki Pucharu Polski piszą niezwykle scenariusze. Nie bez przyczyny mówi się o nich „Turniej Tysiąca Drużyn”. W zmaganiach KS WZPN corocznie bierze udział męska ekipa sędziów. W tym roku zrodziła się myśl o kobiecej drużynie.

– Temat pojawił się już jakiś czas temu. Jadąc na egzaminy sędziowskie do Bełchatowa, pomyślałyśmy, że fajnie będzie wystąpić w pucharze jako drużyna złożona wyłącznie z sędzi. Zaczęłyśmy liczyć dziewczyny w naszej organizacji. Wyszło, że z roku na rok jest nas coraz więcej – opowiada pomysłodawczyni i kierownik drużyny Aleksandra Giełda.

Drużyna wielkopolskich sędzi przystępując do rozgrywek pucharowych, stała się pierwszym takim zespołem w Polsce. Inicjatywa może być również pionierska na skale europejską. – Chwyciłam za telefon. Zaczęłam dzwonić i pisać. Odzew był niesamowity. Każda z dziewczyn wyraziła swoją gotowość do gry. Nieco trudniej było ustalić odpowiedni dla wszystkich termin oraz miejsce. Jesteśmy rozsiępane po całej Wielkopolsce. Ogromne podziękowania należą się naszej koordynatorce, sędzi międzynarodowej Michalinie Diakow oraz władzom KS WZPN, bez których organizacja spotkania nie byłaby możliwa – dodaje Giełda.

Doświadczenie z boiska

W I rundzie pucharu na szczelu wojewódzkim na przeciwko debutantek stanął Grom Wolsztyn. Mimo, że było to inauguracyjne spotkanie sędzi w oficjalnych rozgrywkach, nie brakowało im piłkarskiego doświadczenia.

– Wiele dziewczyn trenowało kiedyś w piłkę nożną. Nasza kapitan oraz fundament zespołu – Sandra Sałata występowała w reprezentacji Polski. Karolina Kwiatkowska grała z Lipnie Stęszew, Julia Sierpowska w Krobi, a Konstancja Ostrowska w Lechu – wymienia Giełda.

– Miło było wrócić do gry po trzech latach od zawieszenia butów na kołku. Od razu się zgodziłam. Chciałyśmy sprawić



niespodziankę. Nasze województwo jest w pewnym sensie fenomenem. Mamy coraz więcej sędzi. Udział w Pucharze Polski był dobrą okazją na promocję oraz integrację środowiska sędziowskiego – przyznaje Sandra Sałata, była reprezentantka i wieloletnia piłkarka Medyka Konin, sędziująca obecnie na szczeblu centralnym.

Dobry prognostyk

Wracając do samego meczu. Sędzie prowadziły do 60. min. po dwóch trafieniach Karoliny Kwiatkowskiej. Jednak zawodniczki Gromu Wolsztyn zdążyły

odmienić losy spotkania. Pierwszy historyczny mecz drużyny kobiecej KS WZPN zakończył się porażką 2:5.

– Czujemy spory niedosyt. Nie możemy się już doczekać kolejnej edycji. To także fajna możliwość integracji sędziowskiej. Bardzo często widzimy się jedynie na egzaminach – kończy Giełda.

Szlak został przetarty, miejmy nadzieję, że za rok inicjatywę podejmą kolejne województwa. Sędzie z Wielkopolski już zapowiadają, że w przyszłej edycji Pucharu Polski, także podejmą rękawice.

PRZEMYSŁAW MAJER

SKŁAD KOBIECEJ DRUŻYNY KS WIELKOPOLSKIEGO ZPN

Martyna Orszulak, Jagoda Rozmiarek, Paulina Noga, Aleksandra Giełda (kierownik drużyny), Joanna Lewandowska, Dominika Lisiecka, Julia Sierpowska, Konstancja Ostrowska, Karolina Kwiatkowska, Magdalena Michalak, Milena Kadzińska, Natalia Skrzypczak, Sandra Sałata (kapitan), Weronika Kozłowska (bramkarka), Zofia Kraska, Zuzanna Janus.



DOM
REPREZENTACJI
POLSKI KOBIEC



polsat plus
arena
GDAŃSK



BARAŻE MISTRZOSTW EUROPY KOBIEC

Polska vs Rumunia

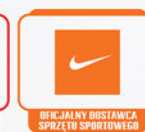
29 PAŹDZIERNIKA 2024 / 18:00
POLSAT PLUS ARENA GDAŃSK



#GdańskNaRekord



KUP BILET
BILETY.LACZYNASPIKA.PL



Łączy nas piłka



BLIND FOOTBALL TO ODMIANA HALOWEJ
PIŁKI NOŻNEJ DLA OSÓB NIEWIDOMYCH.

OD 2004 ROKU JEST RÓWNIEŻ DYSCYPLINĄ PARALIMPIJSKĄ.
NA NIEDAWNO ZAKOŃCZONYCH IGRZYSKACH
PARALIMPIJSKICH W PARYŻU KS PZPN REPREZENTOWAŁ
RAFAŁ ŚWIERCZEK. WYSTĄPIŁ W 10 MECZACH.
BYŁ W SĘDZIOWSKIM ZESPOLE W SAMYM FINALE.

Rafał Świerczek sędziował na paralimpiadzie w Paryżu

Wrocławianin jest sędzią od 2008 r. Prowadzi mecze szczebla centralnego futsalu na poziomie Top Amator B. Ma uprawnienia na zawody I ligi piłki halowej. W 2017 r. za namową innego wrocławskiego arbitra – Łukasza Skotnickiego, zaczął swoją przygodę z blind football: – Pojechałem na turniej do czeskiej Pragi, by w ogóle zobaczyć, na czym polega ta dyscyplina i nauczyć się jej podstaw. Łukasz był na podobnym wydarzeniu rok wcześniej i mówił, że to ciekawa odmiana piłki. Rok później Polska była gospodarzem turnieju dla nowych drużyn w blind footballu. Do Krakowa zjechały ekipy z Białorusi, Austrii i Rumunii. Wtedy kariera Świerczka nabrała rozpędu: - Na ten turniej oprócz sędziów z Polski i Niemiec przyjechał nowy

koordynator arbitrow blind footballu - Mariano Travaglino. Musiałem się zaprezentować z bardzo dobrej strony, bo dostałem nominację do udziału w turnieju kwalifikacyjnym do mistrzostw Europy, który odbywał się w Rumunii. Tam również poszło mi całkiem nieźle, bo już w 2019 r. zostałem powołany jako sędzia na mistrzostwa Europy odbywające się wówczas w Rzymie. Tym samym Świerczek został jednym z czołowych sędziów na naszym kontynencie, co zaowocowało kolejną nominacją na mistrzostwa Europy, tym razem rozgrywane w 2022 r. w Peszarze.

Zasady w pigułce

Zapytany o podstawowe zasady i wymogi w blind footballu, Świerczek przekonuje,



że najważniejsze to poznać i zrozumieć jej sens: - Do blind footballu nie trzeba mieć nowych kwalifikacji. Zasady są najbardziej podobne to tych futsalowych, jednak zdecydowanie mocniej musimy zwracać uwagę na zachowanie w strefach technicznych oraz komunikację zawodników. Samo boisko podzielone jest na trzy strefy: obronną, środkową i ataku. Oprócz zawodników niewidomych w meczu biorą udział też osoby widzące: w strefie obronnej bramkarz, w strefie środkowej trener, a w strefie ataku przewodnik, który stoi za bramką przeciwnika. W każdym meczu uczestniczy aż 7 arbitrów: dwóch na boisku – analogicznie jak w futsalu, sędziowie nr 3 i 4 odpowiadający za poszczególne drużyny, sędzia czasowy, sędzia stolikowy – czyli tzw. protokolant

oraz sędzia maskowy. Tę ostatnią funkcję wprowadzono na ostatnich mistrzostwach świata. Siedzi on na środku boiska za bandą i odpowiada za to, by zawodnicy nie dotykali masek lub ich nie poprawiali.

Nominacja do Paryża dużym zaskoczeniem

W ubiegłym roku Świerczek zadebiutował na mistrzostwach świata w Birmingham, ale był niezadowolony ze swojego występu: - W Anglii poprowadziłem tylko 3 mecze i byłem z tego powodu mocno rozczarowany. Po dobrych występach w Europie liczyłem na więcej i chciałem pokazać się tam z jak najlepszej strony. Debiuty nie zawsze muszą być udane. Z uwagi na występ na blind footballowym mundialu nasz bohater nie robił sobie

wielkich nadziei na nominację na turniej paralimpijski: - W Paryżu było tylko 13 sędziów, z czego 7 z Europy. Połowa z nich debiutowała na igrzyskach. Z uwagi na niezbyt udany występ na MŚ kompletnie nie spodziewałem się powołania na ten turniej i odbierając nominację byłem naprawdę totalnie zaskoczony. Długo nie mogłem w to uwierzyć – przyznaje wrocławski arbiter.

Igrzyska czas start

W maju nasz eksportowy arbiter został zaproszony na Blind Football World Grand Prix we francuskim Schiltigheim. Turniej był próbą generalną przed igrzyskami w Paryżu. Zmierzyły się w nim najlepsze drużyny na świecie, a sędziowie mieli okazję doszlifować współpracę przed najważniejszymi zawodami w tym roku.

W turnieju paralimpijskim (igrzyska trwały od 28 sierpnia do 8 września) Polak wystąpił aż w 10 spotkaniach, w tym w meczu finałowym pomiędzy Francją a Argentyną, gdzie pełnił funkcję sędziego maskowego. Zapytany o przeżycia związane z igrzyskami za najważniejszy aspekt uznaje niesamowitą atmosferę.

- Same igrzyska w Paryżu były wspaniałe. To na pewno najlepsza impreza na jakiej kiedykolwiek byłem. Boisko usytuowano tuż pod wieżą Eiffla, a pełne trybuny – ponad 11 tys. osób to było coś, czego nie zapomnę do końca życia, nawet jeśli kiedyś jeszcze raz dostąpię zaszczytu pojechania na kolejny turniej paralimpijski – kwituje sędzia z Wrocławia.

SZYMON CIENKI

Marek Opaliński – mógł osiągnąć znacznie więcej



PO PRZESZŁO ÓWIERĆ WIEKU I 1250 MECZACH NA MURAWIE

POSTANOWIŁ ODWIESIĆ SĘDZIOWSKI GWIZDEK.

JEST WYCHOWANKIEM JULIANA PASKA, A JEGO SYN

AMADEUSZ CORAZ ŚMIELEJ IDZIE W ŚLADY OJCA.

ARBITER MAREK OPALIŃSKI ZAKOŃCZYŁ SWOJĄ KARIERĘ.

Data 22 maja 2024 r. jest dla naszego bohatera wyjątkowa. W meczu finałowym Dolnośląskiego Pucharu Polski zagwizdał na boisku po raz ostatni. Były podziękowania, emocje i pamiątkowa koszulka wręczona przez Andrzeja Padewskiego – prezesa Dolnośląskiego ZPN.

tygodniowy grafik i to do niego się dopasowywałem. Pracowałem i nadal pracuję zawodowo, a tylko dzięki przychylności moich przełożonych mogłem kontynuować swoją pasję. Życie towarzyskie oraz rodzinne również było podporządkowane mojemu hobby.

Na pytanie czy wycisnął ze swojej kariery maksimum opowiada historię, która pokazuje, że oprócz samorozwoju sędziemu przydaje się również szczęście: – Mogłem osiągnąć zdecydowanie więcej i w najlepszym momencie swojej przygody, w 2018 r. doznałem kontuzji zerwania ścięgna Achillesa, co niestety przystopowało dalszy rozwój. Powróciłem po roku, lecz pod względem fizycznym było to już dużo trudniejsze wyzwanie. Walczyłem, starałem się i robiłem co w mojej mocy – niestety organizmowi nie udało mi się przeczłyczyć. Z perspektywy czasu uważam, że zdecydowana większość meczów była posędziowana na dobrym oraz bardzo dobrym poziomie. Nie było przypadku by sędzia Marek Opaliński

znalazł się na pierwszych stronach gazet – co uważam za duży sukces. Doskonale wiemy, że o sędziach albo się nie mówi albo mówi negatywnie. Dziękuję również moim asystentom z którymi miałem przyjemność współpracować. Dziękuję za każdy mecz i wspólne podróże, takie chwile będziemy wspominać bardzo długo.

Pamiętajcie o rozwoju mentalnym

Zapytany o to, co chciałby przekazać następcom i jakich rad chciałby udzielić młodym arbitrom wylicza: – Ciężka praca, systematyczność i cierpliwość w dążeniu do wyznaczonego celu to podstawy dla sędziego, który chciałby osiągnąć znaczący sukces. Należy unikać czytania komentarzy, zarówno tych dobrych, jak i nieobiektywnych. Praca sędziemu na boisku jest bardzo trudnym wyzwaniem i tylko nie-licznym udaje się osiągnąć wyznaczone cele. Kondycja fizyczna, analiza swoich klipów, konkluzje pomeczowe to klucz do samorozwoju sędziego piłkarskiego. Na dziś nikt nie stworzył lepszego rozwiązania. Ważna kwestia to rozwój mentalny, który jest w naszej branży trochę zaniedbany – warto również nad nim pracować. Opaliński pozostaje na szczelbu centralnym jako sędzia VAR. Kontynuuje też pracę jako Wiceprzewodniczący Dolnośląskiego KS i jako szef KS Legnica. Jego syn Amadeusz kontynuuje rodzinne tradycje i aktualnie jest sędzią Top Amator C (sędziuje w III lidze). Czy przerośnie ojca? Czas pokaże...

SZYMON CIENKI

Wpatrzony w Juliana Paska

Pochodzący z Lubina arbiter swoją sędziowską przygodę rozpoczął w 1998 r. pod okiem znakomitego mentora: – Gdy rozpoczynałem kurs sędziowski akurat kończył swoją przygodę z sędziowaniem kończył Julian Pasek – wieloletni sędzia, a potem obserwator szczebla centralnego z Podokręgu Legnica. To od niego często czerpałem niezbędną wiedzę do samorozwoju. Dzięki wielu wspólnym rozmowom i radom, rozwijałem się jako sędzia i człowiek. Na szczelbu centralnym zadebiutował w 2007 r. i zaliczył na nim przeszło 300 występów. W 2016 r. zadebiutował w Ekstraklasie, w meczu pomiędzy Podbeskidziem Bielsko-Biała a Wisłą Kraków. Wśród ważnych dla siebie spotkań Opaliński wymienia dwa towarzyskie starcia Śląska Wrocław: z Athletic Bilbao oraz Borussią Dortmund, które miał okazję poprowadzić na Stadionie Miejskim we Wrocławiu.

Przychylność pracodawców była niezbędna

Sędzia z Dolnego Śląska, jak większość kolegów kończących przygodę z gwizdkiem, mocno podkreśla jak dużym poświęceniem jest zaangażowanie się w arbitraż na tym poziomie: – Sędziowanie wyznaczało mój



MAREK OPALIŃSKI (rocznik 1977)

Absolwent
Uniwersytetu Zielonogórskiego
Kurs sędziowski ukończył w 1997 r.
Debiut
na szczelbu centralnym: 2007 r.
Meczów ogółem: ok. 1250,
na szczelbu centralnym: ok. 300

UMIEJĘTNOŚĆ POSŁUGIWANIA SIĘ
KOMUNIKATYWNYM JĘZYKIEM ANGIELSKIM
TO CENNA UMIEJĘTNOŚĆ. MUSIMY MIEĆ JEDNAK
ŚWIADOMOŚĆ, ŻE, ABY ANALIZOWAĆ KLIPY SZKOLENIOWE,
PRZYGOTOWYWAĆ SAMOOCENY CZY DYSKUTOWAĆ
O ZDARZENIACH BOISKOWYCH, NIE MUSIMY ZNAĆ „JĘZYKA
ANGIELSKIEGO CODZIENNEGO” (EVERYDAY ENGLISH).
NOMENKLATURA SĘDZIOWSKA TO JĘZYK SPECJALISTYCZNY,
UŻYWANY PRZEZ OKREŚLONĄ GRUPĘ EKSPERTÓW.

Nie musisz płynnie mówić w języku angielskim, żeby analizować sytuacje sędziowskie

To co dla kibica na trybunach jest „autem” czy „piątką”, dla sędziów jest „wrzutem” lub „rzutem od bramki”. To co dla dziennikarza jest „ale mu się władował wślizgiem w nogi”, dla sędziego jest „wykonaniem nierozważnego ataku nogą w nogę przeciwnika bez zważania na bezpieczeństwo przeciwnika” (definicja). W niniejszym artykule, STEP BY STEP, skupię się na zagadnieniach dotyczących zagrania piłki ręką (handball), finalnie udowadniając, że dokładnie czytając ten artykuł, będziecie w stanie analizować zdarzenia dotyczące „handball” bez najmniejszych problemów.

Step 1 – Krok 1 / „Laws of the Game”

Kluczem do świadomego analizowania zagadnień sędziowskich jest świadomość, że w zasadzie wszystkie zdarzenia, które sprawdzamy miały miejsce w przeszłości. A zatem

logicznym jest, że powinniśmy używać czasu przeszłego. Na potrzeby naszego artykułu przeczytajcie poniższy fragment „Laws of the Game”, który możecie również znaleźć na stronie IFAB w linku: <https://www.theifab.com/laws/latest/fouls-and-misconduct/#-direct-free-kick>:

Handling the ball

For the purposes of determining handball offences, the upper boundary of the arm is in line with the bottom of the armpit. Not every touch of a player's hand/arm with the ball is an offence.

It is an offence if a player:

- deliberately touches the ball with their hand/arm, for example moving the hand/arm towards the ball
- touches the ball with their hand/arm when it has made their body unnaturally bigger. A player is considered to

have made their body unnaturally bigger when the position of their hand/arm is not a consequence of, or justifiable by, the player's body movement for that specific situation. By having their hand/arm in such a position, the player takes a risk of their hand/arm being hit by the ball and being penalised

- scores in the opponents' goal:
- directly from their hand/arm, even if accidental, including by the goalkeeper
- immediately after the ball has touched their hand/arm, even if accidental.

Teraz przejdźmy do analizy kluczowych i starannie wybranych fragmentów. Jeżeli nauczysz się na pamięć zdań „z lewej strony” tabelki (English version), będziesz w stanie analizować wszystkie zdarzenia dotyczące „handball”. Dla ułatwienia po prawej stronie umieszczam polskie tłumaczenie.

He deliberately touched the ball with his hand. = He deliberately handled the ball.
On rozmyślnie zagrał piłkę ręką. Pamiętaj, że przeczenie tworzymy używając „didn't”. Czyli: He didn't deliberately touch the ball with his hand = On nie zagrał piłkę rozmyślnie ręką.
He moved his hand towards the ball.
On wykonał ruch ręki w stronę piłki.
He made his body unnaturally bigger
On nienaturalnie poszerzył obrys ciała.
The hand was in a natural position. The hand was in an unnatural position.
Ręka była naturalnie ułożona. Ręka była ułożona nienaturalnie.
He scored directly from his hand.
On strzelił gola bezpośrednio ręką (bezpośrednio po kontakcie piłki z ręką)
He scored immediately after the ball touched his hand.
On strzelił gola natychmiast po tym jak piłka dotknęła jego ręki.

Step 2 – Krok 2 / Płyta UEFA 2024-1

Mając przeanalizowane podstawowe pojęcia z „Laws of the Game”, przejdźmy do analizy płyty UEFA 2024-1. Pamiętajcie, że na płytach

UEFA najczęściej mamy wyszczególnione „hasła”. Natomiast naszym zadaniem jest umiejętne używanie tych haseł „pełnymi zdaniami w czasie przeszłym”. Tak to wygląda na płycie UEFA:

PHOTO – UEFA 2024-1 – Handball

Naszym celem jest nauczenie się poniższych zdań w celu analizowania klipów/zdarzeń pełnymi zdaniami:

The ball came / travelled from a short distance. The ball came / travelled from a distance.
Piłka przyleciała z bliska. Piłka przyleciała z daleka.
The player tried to avoid contact. The player couldn't avoid contact.
Zawodnik próbował uniknąć kontaktu. Zawodnik nie mógł / nie był w stanie uniknąć kontaktu.
The player took a risk.
Zawodnik podjął ryzyko.
He attempted to score with his hand.
On próbował strzelić gola ręką.
He attempted to prevent the goal.
On próbował uniemożliwić piłce wpadnięcie do bramki.
The ball was expected / unexpected.
Piłka była oczekiwana / nieoczekiwana.
The hand supported the body. It was the supporting hand.
To była ręka podpierająca.
The hand was beyond shoulder level.
Ręka była poza obrysem barku.
The ball deflected from the player's body.
Piłka odbiła się od ciała zawodnika (kiedy zawodnik nastrelił sobie piłkę w rękę, tzw. self kick).

Step 3 – Krok 3 / Twórz wspaniałe angielskie zdania dotyczące „Handball”

Podsumowując tabelki z „Laws of the Game” oraz płyty UEFA, zastosuj poniższy wzór i twórz piękne anglojęzyczne zdania dotyczące „Handball”. Wytrenowanie wzoru



1+2+3 pozwoli Ci tworzyć przepiękne angielskie zdania:

1. Użyj jednego z trzech wyrażer: In my opinion, For me, To my mind (moim zdaniem).
2. Użyj zdania wprowadzającego z tabelki „Laws of the Game”:

He deliberately touched the ball with his hand.
= He deliberately handled the ball.

On rozmyślnie zagrał piłkę ręką.
Pamiętaj, że przeczenie tworzymy używając „didn't”. Czyli:
He didn't deliberately touch the ball with his hand = On nie zagrał piłkę rozmyślnie ręką.

3. Podaj jeden lub dwa dodatkowe warunki z tabeli „Laws of the Game” lub „Płyta UEFA 2024-1”. Przykładowe 3 zdania:

For me, he deliberately touched the ball with his hand because he made his body unnaturally bigger and the ball came from a distance.

Moim zdaniem, on rozmyślnie zagrał piłkę ręką ponieważ nienaturalnie poszerzył obrys ciała i piłka przyleciała z daleka.

To my mind, he didn't deliberately touch the ball with his hand because the hand was in a natural position and he ball was unexpected.



Moim zdaniem, on nie zagrał piłkę rozmyślnie ręką ponieważ ręka była w naturalnej pozycji i piłka była nieoczekiwana.

In my opinion, he deliberately touched the ball with his hand because he moved his hand towards the ball and the hand was beyond shoulder level.

Moim zdaniem, on rozmyślnie zagrał piłkę ręką ponieważ on wykonał ruch ręki w stronę piłki i ręka była poza obrysem barku.

talny – kolejny ważny element rozwoju sędziowskiego): „You can develop every habit / skill by repetition and consistency” (Możesz zbudować każdy nawyk / każdą umiejętność poprzez powtarzanie i systematyczność). Powyższe zagadnienia dotyczące „Handball” są całkowicie LEARNABLE (wyuczalne), pod warunkiem, że zastosujesz tę wskazówkę. Do dzieła. Zrób to teraz. Step by Step.

KORNEL PASZKIEWICZ
Sędzia, Trener Językowy
www.kornelpaszkievicz.pl
<https://www.youtube.com/@kornelpaszkievicz253>

Kornel's tip – wskazówka Kornela

Cytując Braian'a Tracy, autora wielu wspólnych rozwojowych książek (rozwój men-

NASI SĘDZIOWIE WYBRALI

– NAJLEPIEJ NAWADNIA

4MOVE

NOW IT'S YOUR MOVE



Kinga Damps i Wojciech Pawlak

– nowe twarze FIFA w beach soccerze

KINGA DAMPS Z KS POMORSKIEGO ZPN ORAZ WOJCIECH PAWLAK Z KS ŁÓDZKIEGO ZPN OD TEGO ROKU DOŁĄCZYLI DO ELITARNEGO GRONA ARBITRÓW MIĘDZYNARODOWYCH W BEACH SOCCERZE. MINIONY SEZON POŚWIĘCILI JESZCZE NA POSZERZANIE SWOJEJ WIEDZY NA SZKOLENIACH I SĘDZIUJĄC TURNIEJE KRAJOWE. JEDNAK WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE JUŻ ZA KILKA MIESIĘCY ZADEBIUTUJĄ W ROZGRYWKACH ŚWIATOWYCH.

29-letnia Kinga Damps z Luzina na co dzień pracuje jako nauczyciel wychowania fizycznego w szkole podstawowej oraz jako trener piłki nożnej. Z piłką nożną związana jest od najmłodszych lat. W przeszłości reprezentowała klub GOSRIT Luzino w II lidze kobiet. Nadszedł jednak czas, w którym postawiła na sędziowanie. Swoją przygodę z gwizdkiem Kinga rozpoczęła w 2013 r. Od tamtej pory sędziuje mecze organizowane przez Pomorski ZPN (obecnie IV liga), a od 2017 r. rozgrywki na szczeblu centralnym PZPN (obecnie Orlen Ekstraliga kobiet). Od czterech lat można ją spotkać na boiskach do beach soccera.

– Pewnego dnia dostałam propozycję, aby spróbować sędziowania piłki nożnej plażowej. Jak na Pomorzankę przystało kocham słońce i uwielbiam spędzać czas na plaży, stwierdziłam, że spróbuję. I tak zaczęło się moje sędziowanie beach soccera. Większość turniejów w Polsce jest rozgrywana w Gdańsku. To blisko mojego miejsca zamieszkania, co jest kolejnym plusem w całej tej „zabawie” – mówi Damps.

30-letni Wojciech Pawlak ze Zgierza na co dzień pracuje jako taksówkarz. Sędziuje od 12



lat, w tym od siedmiu – w rozgrywkach IV ligi. Przez rok prowadził mecze również w III lidze. Na początku sędziowanie łączył z graniem w IV-ligowym Borucie Zgierz.

– Doszedłem do etapu, w którym nie mogłem już łączyć grania i sędziowania. Wybrałem więc to drugie. Sześć lat temu mój kolega Piotr Szymczyk, także sędzia beach soccera, zaproponował mi wyjazd na turniej. „Posmakowałem” piłki nożnej plażowej. Szybko mi się spodobało, więc po powrocie zapisałem się na kurs, zdałem egzaminy i – mówiąc kolokwialnie – wkręciłem się to – opowiada Pawlak. Piłka nożna plażowa jest sportem bardzo widowiskowym i jednocześnie szybkim. Wiele się dzieje – zarówno na boisku, jak i na trybunach – a to z kolei wymaga od sędziów utrzymania koncentracji na najwyższym poziomie przez cały mecz.

Kinga Damps i Wojciech Pawlak mają za sobą już ok. 30 krajowych turniejów piłki nożnej plażowej. Teraz czekają na debiuty w rozgrywkach międzynarodowych. – W minionym sezonie uczestniczyliśmy jeszcze w szkoleniach z instruktorem, w trakcie których omawialiśmy poszczególne „Przepisy Gry” i zasady obowiązujące w piłce nożnej plażowej, oraz analizowaliśmy klipy – tłumaczy Wojciech Pawlak.

– Te szkolenia były cennym doświadczeniem. Brali w nich udział sędziowie z całego świata, więc mieliśmy możliwość poznać i wymienić poglądy w temacie beach soccera z osobami z innych krajów – dodaje Kinga Damps.

Oboje liczą, że już w 2025 r. rozpoczną sędziowanie w rozgrywkach międzynarodowych. I wszystko wskazuje na to, że tak właśnie się stanie, ponieważ ich nazwiska znalazły się na wstępnej liście sędziów, którzy już za kilka miesięcy mają rozstrzygać w meczach piłki nożnej plażowej właśnie na tym szczeblu.

TOMASZ FLAK

Raport z regionów



Nowa edycja programu mentorskiego

W dniach 7-8 września w Bydgoszczy odbyło się zgrupowanie dla perspektywicznych sędziów KS Kujawsko-Pomorskiego ZPN. Zainaugurowano na nim program mentorski w sezonie 2024/2025. Przez najbliższy rok najbardziej utalentowani sędziowie będą współpracować ze swoimi instruktorami – wybranymi spośród arbitrów i obserwatorów szczebla centralnego.

Sobota rozpoczęła się od dwóch wykładów wprowadzających w formie online. Pierwszy z nich autorstwa sędziego Top Amator A z Opolskiego ZPN, Marcina Kochanka, dotyczył właściwego ustawiania i poruszania się na polu gry. Drugie szkolenie, którego prelegentem był członek Komisji Szkoleniowej KS K-PZPN i asystent szczebla centralnego I grupy, Bartosz Kaszyński, podejmowało aktualne wytyczne w zakresie interpretowania przeszkadzania przeciwnikowi w kontekście art. 11. Oba wykłady były dostępne dla wszystkich zainteresowanych sędziów i obserwatorów. Na spotkanie połączyć mógł się każdy - nie tylko uczestnicy programu mentorskiego. Najważniejszym punktem zjazdu było sędziowanie meczów IV ligi i klasy okręgowej, przygotowanie klipów oraz samooceny w zespołach sędziowskich. W zgrupowaniu uczestniczyli sędziowie: Igor Gabrych, Mateusz Wroniecki, Igor Weiner, Kamil Winiarski, Eryk Osuch, Wiktor Trybuś, Hubert Augustyniak, Magdalena Radojewska, Michał Sander, Filip Górecki, Eryk Lewandowski, Kacper Makowski, Adam Syty, Jakub Sobieraj, a także instruktorzy: Maciej Daszkiewicz, Michał Sobczak, Dariusz Ignatowski, Jakub Winkler, Marcin Sadowski, Szymon Rutkowski, Dawid Błażejczyk.

TOMASZ SZPUNAR



Mecz na żywo zamiast tradycyjnego szkolenia

Komisja Szkoleniowa WS Łódź cały czas szuka nowych rozwiązań, aby uatrakcyjnić szkolenia dla młodych adeptów sztuki sędziowskiej. Około 60 arbitrów i obserwatorów pojawiła się na meczu 1/32 Pucharu Polski: ŁKS Łódź – Kotwica Kołobrzeg (24 września). Podzielono ich na trzy grupy, każda miała swojego opiekuna-moderatora, który na bieżąco omawiał postępowanie sędziowskiego zespołu na boisku.

Takie spotkanie było świetną odmianą dla tradycyjnego szkolenia. Dla części osób była to pierwsza okazja, żeby na żywo omawiać pracę arbitrów. Zwracano uwagę na różne aspekty: decyzje, mowę ciała czy współpracę w zespole. Uczestnicy chętnie zadawali pytania i „na gorąco” odnosili się do poszczególnych zdarzeń.

Po zakończonym meczu wszystkie trzy grupy przedstawiły swoje wnioski i punkty widzenia poszczególnych zdarzeń. Widząc chęć nauki i zaangażowanie, Komisja Szkoleniowa WS Łódź zamierza kontynuować tę formę spotkań.

TOMASZ RADKIEWICZ



Powołano grupę asystentów

Komisja Szkoleniowa wraz z Zarządem KS Opolskiego ZPN powróciła do dawnego projektu, który funkcjonował już kilka lat temu. Powołano Wojewódzką Grupę Asystentów (WGA). Zaproszono do niej 30 arbitrów, których objęto dodatkowymi szkoleniami.

Warsztaty praktyczne, które zorganizowano 11 września polegały na ocenie zdarzeń boiskowych (tzw. „mijanek”) przez asystentów oraz treningu sprawnościowym. Później uczestnicy obejrzelili swoje występy i zrobili samoocenę. Grupę stworzono po to, aby jej członkowie wypełniali obsadę nie tylko IV, ale również Betclic 3. ligi i współpracowali z doświadczonymi sędziami.

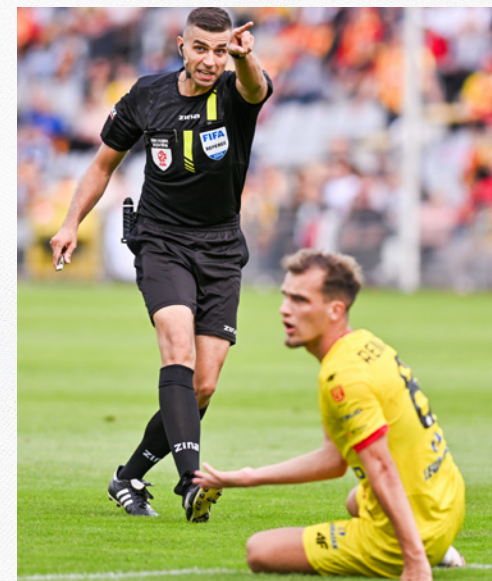
DAWID MATYSZCZAK

Na pomoc kolegom poszkodowanym przez żywioł

Wrześniowa fala powodziowa, która nawiedziła Polskę, zniszczyła gospodarstwa domowe naszych sędziów w Lewinie Brzeskim i Skorogoszczy. Z inicjatywy Przewodniczącego KS Opolskiego ZPN – Tomasza Wąsiaka, zarządu oraz lidera regionu sędziów z Opola, utworzono zbiórkę pieniężną na potrzeby dwóch naszych kolegów: Marcina Bazana i Michała Bieniusy.

Gruntowny remont czeka ich domy. Należy odmalować ściany i wymienić podłogi. Wymiany wymagają również meble. Należy zgromadzić także nowy opał na zimę. Solidaryzujemy się z nimi, dlatego stworzyliśmy akcję pomocy naszym kolegom z boiska i pragniemy zachęcić pozostałe województwa do przyłączenia się. Informacje o zbiórce możecie znaleźć na naszej stronie: www.pilkaopolska.pl/kolegium-sedziow, a także w mediach społecznościowych: www.facebook.com/ksozpn. W imieniu chłopaków z góry bardzo dziękujemy.

DAWID MATYSZCZAK



Na Podlasiu szkolenia z najnowszych interpretacji

W gościnnych progach hotelu Kurpia Arte w Nowogrodzie odbyło się szkolenie dla sędziów i obserwatorów IV ligi oraz niższych klas KS Podlaskiego ZPN. W dn. 3-4 sierpnia zajęcia prowadzili m.in. Łukasz Kuźma, arbiter międzynarodowy wywodzący się z KS Podlaskiego ZPN i Piotr Tenczyński, obserwator szczebla centralnego.

Plan kursu był rozbudowany. Szkoleniowcy przedstawili następujące tematy: najnowsze interpretacje zmian w „Przepisach Gry”, stosowanie korzyści, interpretacja gry niedozwolonej, ataki piłką/nogi, ataki nogami z tyłu i ataki z użyciem rąk. Ponadto bardzo szczegółowo omówiono ustawianie i poruszanie się sędziów na boisku oraz zagranie piłki ręką. Podczas kursu zaprezentowano wskazówki i najnowsze interpretacje w oparciu o materiały filmowe z PKO BP Ekstraklasy a także Ligi Mistrzów i innych spotkań europejskich. Kurs połączono jednocześnie z egzaminami teoretycznymi i kondycyjnymi dla sędziów.

ANTONI PŁONA



Pomorska szkoła asystentów

KS Pomorskiego ZPN od lat słynie z pracy z asystentami. Co istotne, bardziej doświadczeni koledzy chętnie dzielą się wiedzą z tymi młodszymi, a nad wszystkim trzyma pieczę Maciej Wierzbowski, Wiceprzewodniczący ds. szkolenia KS PZPN i uczestnik MŚ 2002. W czwartek 12 września na obiektach gdańskiej Gedanii zorganizowano kolejne spotkanie z cyklu szkoleń grupy asystentów Stowarzyszenia Sędziów Pomorskiego ZPN.

Tym razem nowo wyselekcjonowana grupa asystentów przeszła testy: teoretyczne z „Przepisów Gry” w języku polskim i angielskim, wideo z klipów nt. art. 11 oraz intensywnych ćwiczeń szybkiej oceny w sytuacjach dynamicznych (grać dalej, pozycja spalona, przewinienie). Na końcu części teoretycznej krótką prezentację przedstawił Michał Skrzypiński, były uczestnik programu CORE Assistant, a aktualnie asystent grupy II, który pokazał swoją drogę na szczebel centralny. Następnie 16 uczestników wzięło udział w części praktycznej, która składała się z testu ARIET oraz ćwiczenia praktycznej oceny art. 11. Grono instruktorów stworzyli: Maciej Wierzbowski, Bartosz Heinig, Dariusz Bohonos, Rafał Brieger, Dawid Nitka, Artur Zakrzewski oraz Andrzej Szeszeń.

DARIUSZ BOHONOS



WMZPN

Współpraca arbitra z mentorem szansą na sukces



W KS Warmińsko-Mazurskiego ZPN ruszył program mentorski na sezon 2024/2025. Projekt prowadzony przez Grzegorza Kawalko ma podnosić poziom sędziowania młodych arbitrow – od strony praktycznej i teoretycznej. Udział w nowej odsłonie projektu bierze 12 par mentorskich z całego województwa.

Głównym celem programu jest stworzenie środowiska, w którym mniej doświadczeni sędziowie będą mogli czerpać wiedzę od mentorów, jednocześnie rozwijając swoje umiejętności w praktyce. Mentorzy, mający zdolności dydaktyczne i boiskowe doświadczenie, wspierają młodszych kolegów w analizowaniu meczów, kształtowaniu warsztatu sędziowskiego oraz doskonaleniu aspektów związanych z interpretacją „Przepisów Gry”. Kluczowym elementem współpracy jest również kształtowanie takich cech jak asertywność, odporność na stres oraz zdolność do krytycznej samooceny, co jest niezbędne w pracy arbitra.

Program mentorski zainaugurowano spotkaniem organizacyjnym online, w którym

udział wzięli wszyscy uczestnicy. Ustalono zasad współpracy oraz wprowadzono nowych mentorów i podopiecznych do programu. W trakcie omówiono oczekiwania i cele, jakie stoją przed uczestnikami, a także określono zasady działania projektu.

Pary mentorskie rozpoczęły swoją działalność już od początku sezonu. Regularnie spotykają się na meczach. Dzięki temu mentorzy na bieżąco dostarczają cennych wskazówek swoim podopiecznym, pomagając im w zrozumieniu mocnych i słabych stron ich pracy na boisku.

Elementem programu jest także praca nad rozwiązywaniem testów teoretycznych, które są później wspólnie analizowane. Dodatkowo, wprowadzono nową inicjatywę – „Klipowe Środy”. Podczas spotkań mentorzy wraz z podopiecznymi analizują wybrane przez opiekuna programu klipy meczowe.

DAMIAN SADOWSKI



WZPN

Kolejny świetny pomysł w Wielkopolsce – „Zielony Emblemat”

W KS Wielkopolskiego ZPN od kilku sezonów – oprócz tradycyjnego kursu dla nowych sędziów w okresie zimowym – odbywają się także letnie nabory. Tak samo było w tym roku. Efekt? 50 nowych arbitrow, w tym również kilkoro sędzi. Wielkopolanie stworzyli też „Zielony Emblemat”.

Kilkanaście zajęć w ramach kursu odbyło się online. Nie zabrakło również kilku sesji stacjonarnych, w tym zajęć praktycznych obejmujących instruktaż posługiwania się gwizdkiem oraz chorągiewką. Do tego doszły również szkolenia boiskowe dotyczące wskazań, mowy ciała i zarządzania rzutami wolnymi. Prelekcje i zajęcia przeprowadzili sprawdzieni, doświadczeni sędziowie wyższych klas rozgrywkowych z Wielkopolski. Należą się im słowa uznania za zaangażowanie

oraz poświęcony czas.

Nieprzypadkowo równoległe z ukończeniem kursu władze KS Wielkopolskiego ZPN wyszły z inicjatywą „Zielonego Emblematu”. W związkowych mediach ukazał się na tę okoliczność apel do całej regionalnej futbolowej społeczności. Jego fragment z najważniejszym przekazem: „Absolwenci kursu „Lato 2024” niebawem pojawią się na boiskach Wielkopolskiego ZPN. Liczymy, że całe nasze środowisko piłkarskie w miarę swoich możliwości udzieli młodym adeptom wsparcia i pomocy na początkowym etapie ich przygody z gwizdkiem. Jednym z elementów rozpoznawalności sędziego próbnego, który ukończył tegoroczny kurs będzie zielona odznaka Kolegium Sędziów Wielkopolskiego ZPN”.

Najbardziej chodzi w tym wszystkim o odwrócenie negatywnego trendu znanego dobrze w Polsce (ale także w Europie i na świecie) mówiącego o tym, że najwięcej rezygnacji świeżo upieczonych adeptów sztuki sędziowskiej notuje się w pierwszym roku sędziowania. Po „przetrawianiu” tego okresu zwykle sędzią zostaje się już na lata albo nawet na całe życie. Pomyśleliśmy w Wielkopolsce, że warto spróbować wyjść z taką inicjatywą, by zaważać o jak najdłuższe utrzymanie nowych sędziów w organizacji. Tak, by kiedyś móc zastanawiać się, kim najlepiej obsadzić mecze, a nie martwić się o to, czy zawody w ogóle będą przez arbitra poprowadzone.

SZYMON LIZAK




POLSKA



n o w a k o s z u l k a

www.sklep.laczynaspilka.pl

Łączy nas piłka